

Antypolskie treści na lekcji geografii w brytyjskiej szkole

8 lutego 2019

Na „Twitterze” pojawiła się relacja z kontrowersyjnych ćwiczeń z geografii, przeprowadzonych dla dziewiątej klasy w jednej z brytyjskich szkół. Relacją podzieliła się profesor historii i działaczka na rzecz praw imigrantów, Tanja Bueltmann, do której zgłosili się oburzeni rodzice. Dane szkoły nie zostały ujawnione.

W jednej z brytyjskich szkół, podczas lekcji geografii odbywały się zajęcia na temat efektów emigracji. Przedstawione przez nauczyciela zestawienie plusów i minusów emigracji zawierało niestety więcej poważnych minusów niż plusów.

Wśród licznych wad migracji zarobkowej w UK wskazane zostały m.in. „powodowanie napięć rasowych”, wzrost kosztów opieki zdrowotnej czy wydatków socjalnych. Przy tym ostatnim jako przykład podani byli bezrobotni Polacy, pobierający brytyjskie świadczenia.

Nie byłoby w tym może nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że zaprezentowane przez nauczyciela przykłady postawiły polskich imigrantów w bardzo złym świetle, demonizując negatywny wpływ społeczny i ekonomiczny imigrantów w ogóle, Polaków w szczególności.

Najgłośniejszy z upublicznionych przykładów dotyczył imigrantów mieszkających w mieście Petersburg. Miasto to jest największym skupiskiem Polaków we wschodniej Anglii. Przykład miał wskazywać na wzrost społecznego napięcia między „Anglikami, Polakami i innymi wschodnimi Europejczykami”. W opisie przypadku można przeczytać m.in.: „Na przykład na ulicach sprzedawane są narkotyki i płaczą się po nich pijacy.

Policja często jest wzywana do bójek między grupami. To zachowanie stanowi problem dla starszych mieszkańców, którzy czują się odizolowani i boją się wyjść z domu w obawie przed napadami”.

Innym negatywnym przykładem była kwestia zaśmiecania ulic. Uczniowie dowiedzieli się, że w imigranckich domach mieszka średnio około 10-15 osób, stąd gromadzą się przed ich domami góry śmieci.

Tanja Bueltmann skomentowała te materiały edukacyjne na „Twitterze”: „Nigdy nie widziałam czegoś tak złego jak to. Pozbawione podstaw odniesienia do niepokojów społecznych, do negatywnego wpływu na seniorów (...) To kompletnie nie do przyjęcia. Najlepsze fragmenty to manipulacje, najgorsze to kłamstwa używające haniebnej retoryki, która potencjalnie może służyć do podżegania do nienawiści przeciwko polskiej społeczności”.

Użyta w szkole pomoc naukowa nie była autorstwa nauczyciela – miała pochodzić ze strony firmy TES, oferującej materiały dla nauczycieli, a jej autorem mógł być przypadkowy użytkownik sieci. Z materiałów skorzystano prawdopodobnie co najmniej 30 razy. W reakcji na wpis Bueltmann, firma usunęła materiał edukacyjny i obiecała zbadać sprawę.

Polacy są największą grupą imigrancką w Wielkiej Brytanii, dlatego nie dziwi, że gdy ktoś już podaje przykłady dotyczące obcokrajowców, to ich bohaterami często są Polacy. Nie zmienia to jednak faktu, że opowieści o Polakach lub imigrantach innych narodowości nierzadko przekłamują rzeczywistość, a w związku z tym same stają się źródłem napięć społecznych.

Na szczęście na Wyspach powstają też propolskie organizacje, tworzone również przez Brytyjczyków. Przykładem może być inicjatywa „Polish Project”, której celem jest walka z tego typu szkolnym problemami. Inicjatywa w konsultacji z polską ambasadą przygotowuje specjalne materiały edukacyjne dla

szkół, mające zapoznać brytyjskich uczniów z polską społecznością w UK i jej realiami, a także np. z polską historią i tradycją.

Źródło: PolishExpress.co.uk